„Wracajcie do Skierniewic”. Ponad 250 stypendystów i pytanie o przyszłość

data aktualizacji: 2026.10.28 autor: Anna Wójcik-Brzezińska



Podobno młodzież niczym się nie interesuje. Tymczasem w Skierniewicach nagrodzono ponad 250 młodych ludzi, których pasje sięgają od astrofizyki po ratownictwo wodne. Dorośli mają teraz własne zadanie: stworzyć im powody do powrotu po studiach. (fot. Anna Wójcik-Brzezińska)

Ponad 250 młodych mieszkańców Skierniewic otrzymało stypendia prezydenta miasta. Talenty trzeba było nagradzać na trzy tury. Przy tej okazji powróciło pytanie, z którym dorośli mają więcej kłopotu niż uczniowie z najwyższą średnią: co zrobić, żeby po studiach chcieli tu wracać?

Młodzież dzisiejsza jest, jak wiadomo, gorsza od dawniejszej. Dawniejsza miała tę rozstrzygającą zaletę, że byliśmy nią my. Czytała, pracowała nad sobą i szanowała starszych, przynajmniej według zeznań składanych po upływie terminu przedawnienia. Dzisiejsza siedzi w telefonie. Sprawa wydaje się jasna, dopóki nie dopuścimy młodzieży do głosu.

W Skierniewicach 28 października zrobiło się pod tym względem dość niewygodnie. Ponad 250 stypendystów prezydenta miasta to sporo wyjątków od tak poręcznej reguły. Uroczystość podzielono na trzy tury, bo wszystkich wyróżnionych z bliskimi nie sposób było pomieścić jednocześnie. Jak

przypomniała **zastępca prezydenta Iwona Górniak**, w 2010 roku nagradzano 55 osób. Wręczanie wyróżnień podczas pierwszej części odbywało się z jej udziałem oraz Artura Zakrzewskiego, przewodniczącego miejskiej komisji do spraw oświaty i młodzieży.

Astrofizyka psuje nam teorię

Wystarczyło posłuchać prezentacji zainteresowań. Adam Zieliński z Klasycznego Liceum Ogólnokształcącego pasjonuje się astrofizyką i analizą matematyczną. Tomasza Zielińskiego pociąga termodynamika. Natalia Chudzio łączy matematykę, biologię i chemię, a do swoich osiągnięć dopisała finał Olimpiady Lingwistyki Matematycznej. Emilia Staniszewska interesuje się zoologią i paleozoologią, zajmuje ratownictwem wodnym, a wolny czas znajduje jeszcze na desery i animacje. Doprawdy, trudno nawet znaleźć wspólną miarę dla tych rzekomo jednakowych dzieci.

Do tego muzyka, literatura, sport, wolontariat. Wśród nagrodzonych był także uczeń liceum w Puszczy Mariańskiej, który szkoli się na pilota szybowcowego. Zachętę, by mierzyć wysoko, potraktował z godną uznania dosłownością. Oczywiście gala stypendystów pokazuje wybraną grupę. Wystarcza jednak, by ostrożniej posługiwać się słowem „wszyscy", kiedy znów przyjdzie nam ochota wydać wyrok na całe pokolenie.

Można by przy tej okazji sięgnąć po „sigmę", Młodzieżowe Słowo Roku 2024: określenie kogoś niezależnego, zdolnego, budzącego podziw. Dorosły, który zadał sobie trud poznania tego słowa, odczuwa niekiedy potrzebę użycia go natychmiast, najlepiej publicznie. Powstrzymajmy go na chwilę. Mamy przecież stare, całkiem zrozumiałe słowo „stypendysta". A o młodych więcej dowiemy się, pytając ich o zainteresowania, niż popisując się znajomością slangu.

Na scenę zapraszano również rodziców. I ten widok dopowiadał coś istotnego do opowieści o samodzielności. Za uczniowską ambicją stoją godziny pracy nauczycieli, rodzinne wydatki, dowożenie na zajęcia i czyjaś cierpliwość w dzień, w którym nic się nie udaje. Talenty mają swoje rozkłady jazdy.

– *Ja też wiem, jak bardzo mocno jesteście zaangażowani logistycznie w organizowanie życia takiego młodego, uzdolnionego człowieka* – mówiła Iwona Górniak.

Dziękowała za codzienną obecność, pomoc finansową i wsparcie. Wspomniała także o przytulaniu. To dobre uzupełnienie uroczystej mowy o wynikach: dziecko potrzebuje bliskości również wtedy, gdy akurat nie poprawia średniej.

Komu miasto przyznaje stypendium

Skoro mowa o średniej, warto zajrzeć do zasad. O stypendium za osiągnięcia naukowe lub artystyczne mogą ubiegać się mieszkający w Skierniewicach uczniowie klas VI–VIII szkół podstawowych oraz szkół ponadpodstawowych, publicznych i niepublicznych, także specjalnych, integracyjnych i artystycznych. Liczy się miejsce zamieszkania. Stąd wśród wyróżnionych także osoby uczące się w Dąbrowicach, Puszczy Mariańskiej czy Warszawie.

Jedna ze ścieżek wymaga co najmniej bardzo dobrej oceny zachowania oraz średniej z obowiązkowych zajęć wynoszącej minimum 5,5 w klasie VI, 5,3 w klasach VII–VIII i 5,0 w szkole ponadpodstawowej. Dla uczniów z orzeczeniem o potrzebie kształcenia specjalnego progi wynoszą odpowiednio 5,2, 5,0 i 4,8. Do średniej nie wlicza się religii, etyki ani dodatkowych zajęć edukacyjnych.

Można też otrzymać stypendium jako laureat konkursu przedmiotowego albo laureat lub finalista

olimpiady przedmiotowej objętych wskazanymi w miejskich zasadach przepisami oświatowymi. Wówczas wymagane są średnia co najmniej 4,75 i minimum bardzo dobre zachowanie. Takie same progi towarzyszą miejscom I–III w konkursach, turniejach, przeglądach i festiwalach o zasięgu co najmniej ogólnopolskim; w tej ostatniej ścieżce dla uczniów szkół specjalnych wymieniono samo osiągnięcie.

Wnioski za dany rok szkolny składa się do 31 lipca. Mogą występować z nimi dyrektorzy szkół, rodzice, pełnoletni uczniowie i absolwenci, a także dyrektorzy placówek kultury oraz organizacje społeczne, stowarzyszenia i fundacje. Wnioski rodziców oraz pełnoletnich uczniów i absolwentów wymagają wcześniejszego zaopiniowania przez dyrektora szkoły.

Za każdym takim wnioskiem jest konkretna praca, której nie sposób zmieścić w krótkiej prezentacji ze sceny. Dobrze, że miasto ją dostrzega. Poważniejsze zadanie zaczyna się jednak tam, gdzie kończy się uroczysta lista nazwisk.

Adres dla ambicji

– *Uczcie się, rozwijajcie talenty, studiujcie w najlepszych uczelniach, ale pamiętajcie, aby wrócić do Skierniewic, do swojego miasta* – zachęcała Iwona Górniak.

W tym życzeniu mieści się cały samorządowy kłopot z wychowaniem ludzi zdolnych. Uczymy ich wybierać ambitnie, oglądać świat, porównywać możliwości. Potem przychodzi moment, w którym chcielibyśmy, żeby spośród tych możliwości wybrali właśnie nas. A oni mogą zastosować metodę, za którą przed chwilą otrzymali nagrodę: pomyśleć samodzielnie.

Wyjazd na studia bywa pierwszą próbą takiej samodzielności. Powrót powinien dawać szansę wykorzystania zdobytych umiejętności. Kto marzy o badaniach, będzie szukał miejsca do pracy naukowej; przyszła lekarka zapyta o warunki rozwoju zawodowego, a ktoś planujący rodzinę sprawdzi, na jakie mieszkanie go stać i czy znajdzie opiekę dla dziecka. Wzruszenie przy odbiorze dyplomu jest prawdziwe. Rachunek za dorosłe życie również.

W ogólnopolskim badaniu NASK, przeprowadzonym w 2023 roku wśród 16 890 uczniów w wieku 17–19 lat, 76,5 proc. badanych oczekiwało od przyszłego zawodu satysfakcji, a 71,3 proc. wysokich dochodów. To wyniki dotyczące ankietowanych w całej Polsce, ale warto je mieć w pamięci, układając lokalne zaproszenie do powrotu. Przywiązanie do rodzinnego miasta może wiele znaczyć; dobrze, gdy daje się pogodzić z pracą, z której człowiek jest zadowolony i potrafi się utrzymać.

Co więc Skierniewice mogą dopisać do słowa „wracajcie”? Warto zacząć od utrzymywania kontaktu ze stypendystami również w czasie studiów. Pytać, czego się uczą, jakie mają plany i co skłoniłoby ich do powrotu. Łączyć ich z miejscowymi pracodawcami, tworzyć okazje do płatnych praktyk i wspólnych projektów. Równolegle traktować dostępność mieszkań oraz usług dla rodzin jako część rozmowy o przyszłości miasta. Władze nie urządzą każdemu kariery, mogą jednak pomóc otworzyć drzwi, do których młody człowiek nie wiedziałby nawet, że warto zapukać.

Algorytm już przekonany

W przemówieniu pojawił się jeszcze wdzięczny argument: Iwona Górniak przywołała informację, według której sztuczna inteligencja wskazała Skierniewice jako najlepsze miasto do życia w województwie łódzkim.

– *Mam nadzieję, że algorytmy do października się nie zmieniły i nadal tym miastem jesteśmy* – żartowała.

Pozostawmy tę rekomendację w porządku uroczystego dowcipu. Do przeprowadzki trzeba jeszcze przekonać człowieka, który sam policzy koszty mieszkania i sprawdzi oferty pracy. A ponieważ nagrodzono młodzież uzdolnioną, z liczeniem raczej sobie poradzi.

Górniak powiedziała również, że liczy na ponowne spotkanie *„czy to z tytułami naukowymi, czy bez tytułów naukowych”*. Warto zatrzymać ten fragment. Miasto potrzebuje ludzi, którzy potrafią tu dobrze żyć, pracować i robić coś pożytecznego także wtedy, gdy przed nazwiskiem nie dopiszą kolejnego skrótu.

Na razie młodzi odebrali wyróżnienia, a rodzice mieli powód do dumy. Za kilka lat część stypendystów zajrzy do Skierniewic z dyplomami uczelni i pytaniem o własne miejsce. Byłoby pięknie, gdyby odpowiedź była równie konkretna jak wymagane od szóstoklasisty 5,5 na świadectwie. Na święta można wracać z sentymentu. Na stałe trzeba mieć do czego.

Źródło: https://eglos.pl/aktualnosci/item/45807-wracajcie-do-skierniewic-ponad-250-stypendystow-i-pytanie-o-przyszlosc